

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 3 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie swracają się.

Byzsko-katolickie:
Dziś Katarzyny pny.
Jutro: Konrada m.
Pojutrze: Walerjana

Grecko-katolickie:
Joana złot.
Fylipa ap.
Huria i Samona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kosy (rogacze), lisy, zające, borsuki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, głuszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 28 m.
Zachód „ o 4 g. 07 m.
Barometer 776. Pochmurno.

Prezesowi Koła polskiego do wiadomości.

Z Buczacza donoszą nam: Jak wiadomo między ludem nędza, a chroń Boże od zwątpienia, do którego nie bardzo daleko jeśli sfery decydujące nie będą temu zapobiegać. Wiadomo też, że wskutek posuchy tegoletniej inwentarz żywy bardzo lichy wygląda, przez co jak sam sprawdziłem przeciętna cena jednej krowy wynosi 7 zł., jednego woła 25 zł.

Wynędzniałe bydło nie zachodzi nabywcy ani popyta, przeto lud zmuszony zabijać je na własny użytek łącząc się w tym celu w spółki po dwóch lub trzech biedaków.

Gdy lud nie ma funduszu na opłacenie akcyzy, dzierżawcy tego monopolu z jednej a inni funkcjonariusze z drugiej strony ściągają przymusowo podwyższoną należność tak, że chłop zabił jedną sztukę dla braku paszy, a drugi sprzedaje za 6 zł. i płaci przymusowy haracz dzierżawcy akcyzy. To są fakta za których prawdziwość moja czcigł. ręczę. Mogę nazwać gminy i gospodarzy. List ten pochodzi od jednego z szanownych obywateli pod Buczaczem.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie dwudzieste szóste 24. listopada. Początek o g. 8 10 wieczorem. Postowie niezwykłym komplecie. Br. Ziemiałkowski otrzymał 3 dniowy urlop. Petycji trzy — między temi gminy miasta Lwowa o zmianę ustawy względem opodatkowania psów we Lwowie w myśl znanych uchwał rady miejskiej. Na wniosek Romanowicza przekazano ją Wydziałowi kraj. jako komisji do sprawozdania usinego przed końcem sesji, i przystąpiono do dalszych obrad budżetowych.

Rubr. III. (Leczenie ubogich chorych) 710.000, rubr. IV. (Szczepienie ospy) 63.000 i kosza sanitarna 4.500 gld. przyjęto bez rozprawy. Zasiłki dla zakładów dobroczynnych referował p. Romaniczuk. D. poz. 45.46, mieszczących podwyższoną subwencję dla tow. opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 (Komisja krak. 2700 — lwowska 1800) zabrał głos dr. Korol z frakcji ruskiej i sprzeciwił się podwyżce, ponieważ nie pojmuje, dlaczego liczba wspomaganych ma wzrastać, skoro coraz więcej wymierają. Uchwaleniu jednak datku w wysokości zeszlorocznej się nie sprzeciwia, bo rubryka ta zyskała już w budżecie krajowym poniekąd obywatelstwo.

Wśród niepokoju, spowodowanego tem niespodzianem wystąpieniem, kilku równocześnie zadało głosu.

Dr. Goldman, zajmujący się właśnie kasą komisji lwowskiej tow. weteranów, objaśnił Korolowi, że liczba żyjących weteranów wprawdzie się zmniejsza, ale natomiast przybywają potrzebujący w miarę tego, jak pod bieżeniem lat tracą siły do zarobkowania na życie. Obecnie jest ich w Krakowie i we Lwowie około 100. Niedawno jeden umarł, a przybyło na etat komitetu trzech. Wzrost tedy jest naturalny, a obowiązek kraju jeszcze naturalniejszy wobec ludzi zasłużonych ojczyźnie, którzy spełnili zaszczytnie to, co w danej chwili spełnić było obowiązkiem (bravo).

Zapisany do głosu Romanowicz, zrzekł się głosu na rzecz zapisanego później Dzieduszyckiego Wojciecha.

Tymczasem jednak Korol zabrał głos ponownie i oświadczył, że go Goldman źle zrozumiał:

Niechę waszych uczuć narodowych naruszać, ale tylko sprzeciwiam się podwyższeniu tych pozycji, bo uważam to za swój obowiązek poselski dla dobra kraju, który br. tak srogo jest dotknięty niedostatkami.

Dzieduszycki Wojciech. Jako poseł i ja mam obowiązek przestrzegać dobra kraju, ale twierdzą, toby się nie poczuwał do obowiązku ulżenia starości swoich zasłużonych bojowników byłby krajem umarłych. Wszak ci starcy przelewali krew i oddawali mienie swoje „za wolność naszą i waszą” i są bohaterami nie tylko Polski, ale idei wolności, którą sądziłem, że dr. Korol powinien uznawać, a w każdym razie poszanować przynajmniej sprawę, będącą naszym wspólnym sanctuarium.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Dyskusja tedy zamknięta — p. sprawozdawca komisji ma głos.

Sprawozdawca Romaniczuk (z trybuny). Ne maju przyczyny występować przeciw zapatrywaniu p. Diduszyckoho... (Powszechnie poruszenie — z kilku stron równocześnie żądają głosu)

P. Kozłowski Zygmunt. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Kozłowski ma głos do formalnego traktowania.

Kozłowski Zygmunt. Zwracam uwagę p. marszałka, że według regulaminu sejmowego językiem urzędowym Sejnu jest język polski, i p. sprawozdawca komisji jest obowiązany referować i mówić po polsku.

Po tych słowach wszyscy niemal posłowie ruszyli z miejsc na środek sali i powstał ogólny gwar. Każdy prawie z regulaminem w ręku zirytowany. Grupy się tworzą i rozwiązują.

Antoniewicz ledwo dosłyszalny wśród hałasu, twierdzi że w regulaminie nie ma żadnego przepisu, w jakim języku ma przemawiać sprawozdawca.

Romaniczuk (po rusku). Proszę mi wskazać taki przepis w regulaminie, a ja natychmiast się poddam jemu. Szukałem i nie znalazłem. Dlatego pozwolicie panowie, że chcę korzystać z mych praw. (Hałas ciągły.)

Sekretarz Władysław Kozłowski. Żądanie, aby sprawozdawca posługiwał się tylko językiem polskim, jest zupełnie uzasadnione, albowiem regulamin nasz przepisuje, że Sejm urządza w języku polskim, marszałek urządza w języku polskim. Za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim. (Wołania: który paragraf?)

Romanowicz. Według regulaminu, którego przepisy właśnieśmy słyszeli, zachodzi zdaniem mojem wątpliwość, ażali sprawozdawca jest obowiązany posługiwać się językiem ruskim. Co najwięcej p. Romaniczuk naruszył tylko obyczaj praktykowany w naszym Sejmie, a jeżeli tak, to należy się przekonać autentycznie o konsekwencjach przytoczonego przepisu regulaminowego, czy istotnie orzeka on także obowiązek odpowiadania po rusku ze strony sprawozdawcy. Wnoszę więc, aby sprawę tę poruczyć komisji prawniczej do rozpatrzenia z poleceniem zdania sprawy ustnie jutro, i będziemy wtedy mieć regulamin — na zawsze. (Hałas i rwetes, kilku od razu żąda głosu).

Włódz Kozłowski (sekretarz) odczytuje dodatek do regulaminu sejmowego z d. 27. listopada 1865. wedle którego „za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim“.

Kozłowski Zygmunt przemawia za zachowaniem obyczaju, choćby wątpliwość nawet za-

chodziła co do regulaminu, która jednak zdaniem jego nie zachodzi.

Męciński. Zdaniem mojem i regulamin i zwyczaj przemawia za naszym żądaniem. Przypominacie sobie panowie, że dawniejszymi laty bywali sprawozdawcami Ławrowski, radca Kowalski i inni Rusini, i zawsze w tym charakterze używali języka polskiego. Przed kilku dniami referował tu p. Teliszewski i również odpowiadał mowca po polsku. Sprzeciwiam się tedy wnioskowi Romanowicza. Nie ma żadnej wątpliwości. Ale należy obowiązek ten skonstatować natychmiast na podstawie regulaminu.

Romaniczuk (z trybuny). Własne hospodyni Teliszewski... (Burzliwe głosy: opuścić trybunę — z miejsca mówić — z miejsca!)

Romaniczuk schodzi tedy z trybuny i stając w pierwszej ławce na lewicy oświadczył, iż właśnie wypadek z Teliszewskim dał powód frakcji ruskiej do przeszukania regulaminu. Nie znaleźliśniny nie takiego, coby obowiązywało sprawozdawcę do wyłącznego używania języka polskiego. Tak się i mnie zdawało, ale powtarzam, jeżeli mnie inaczej przekonacie, wtenczas gotów jestem przemawiać po polsku. Zarazem proszę przyjąć za pewnienie, że daleki byłem od wywoływania jakiej „supereczki” albo „borby”. Na razie jestem za wnioskiem p. Romanowicza (Wraca na trybunę).

Ks. Sieczyński dziwuje się jakim sposobem mogą robić taką uwanturę ci, którzy przed chwilą przyklaskiwali zasadzie „za naszą wolność i waszą!” Co innego sprawozdanie — a sprawozdanie Romaniczuka jest po polsku — co innego zaś debata. (Hałas — tak że mowcy z oddali wcale słyszeć nie można — dobiegają tylko urwane słowa: Jakby to wyglądało, żebyście chcieli referenta usunąć z trybuny!).

Włódz Kozłowski ze stanowiska sekretarjatu ob staje przy jasności regulaminu, za nim Wodzicki Ludwik żąda bezzwłocznego rozstrzygnięcia bez uwzględnienia wniosku Romanowicza.

Abrahamowicz powołuje przykład w Radzie państwa, gdzie językiem urzędowym jest język niemiecki, i niktby tam nie pozwolił, aby np. Polak będący sprawozdawcą, odpowiadał po polsku.

Barabas. Wid początku sesji na zabierającym hołsu. Ale teper muszu. Panowe każete, szczo nam żyty wilno, ale ne wilno howoryty. (Krzyk: Wolno — wolno!).

Bobrzyński wreszcie wnosi, że przestrzeganie regulaminu należy do marszałka. Niechaj więc marszałek według swego zapatrywania orzecznie i zarządzi. P. Romaniczuk zaś, jeżeli jest odmiennego zdania, niechaj osobnym wnioskiem ze swej strony spowoduje autentyczną interpretację regulaminu. Incydencjonalnie nie da się ta sprawa załatwić. (Głosy: tak, tak! Czista demonstracja! To są konsekwencje ustępstw!)

Marszałek. Jeżeli większość w Izby jest tego zdania, iż interpretacja regulaminu jest nie tylko prawem ale i obowiązkiem marszałka, natenczas oświadczam, że przepis odczytanego tu regulaminu interpretuję w ten sposób, iż sprawozdanie czy drukowane, czy pisemne, czy ustne, powinno opiewać po polsku. Wzywam więc p. sprawozdawcę Romaniczuka, aby się do tego zastosował, w przeciwnym bowiem razie będę zmuszony zamknąć posiedzenie, a odpowiedzialność za nieuchwalenie budżetu spadnie na niego.

P. Romańczuk. Poddaję się wezwaniu p. marszałka i będę przemawiał po polsku. Z góry jednak muszę się zastrzedz, jakobym miał być zamiar wywoływać demonstrację. (Głosy: to nie należy do sprawozdawcy! Pan mówisz z trybuny imieniem komisji!)

Marszałek. Proszę nie przerywać sprawozdawcy.

Romańczuk. Najlepszym dowodem, że nie miałem zamiaru demonstrować, jest fakt, że z góry oświadczyłem gotowość do przemawiania po polsku, jeżeli mnie przekonacie, iż tak regulamin każe. Poddaję się — zastrzegam sobie spowodowanie interpretacji regulaminu osobnym wnioskiem*).

Potem wytłumaczył Romańczuk Korolowi powody podwyżki datku dla weteranów i przyjęto ją, lecz za chwilę przy subwencji „dla lecznic lwowskich — do rozporządzenia Wydziału krajowego 1000 guld“ — powstała nowa trudność. Przewodniczący komisji budżetowej Hausner skonstratował, że brak jest zastrzeżenia „po połowie dla każdej.“

Romańczuk zaprzeczył temu. Wtedy sekretarz komisji Scipio z zapiskami swoimi w ręku potwierdził uwagę Hausnera. Mimo to Romańczuk obstawał przytem, że o takiej uchwale nie wie. Zastrzeżenie więc to musiano uchwalić dopiero osobnym wnioskiem, przyczem Hausner zauważył „niesłychany fakt“, aby sprawozdawca zaprzeczał „prezesowi“ i „sekretarzowi komisji“.

Przystąpiono do obrad nad rubryką VII. (Wydatki na cele wykształcenia i oświaty). W jen. rozprawie p. Dzeduszycki Wojciech w dłuższej przemowie, powołując się na zdanie ks. Syczyńskiego, wyrażone przy rozpoczęciu obrad budżetowych, przyznał słuszność jego zarzutowi, iż terazniejsza szkoła ludowa nie daje wychowania. Na to potrzeba specjalnego usposobienia nauczycieli, aby dzieciom od początku wpajali zasady poczciwego życia. Oprócz seminarjum z internatem do wykształcenia takich nauczycieli potrzeba prądu opinii publicznej. Zadanie nauczyciela nie powinno się kończyć ze szkołą. Władze powinnyby dbać, aby przy każdej szkole była biblioteczka dobrych dzieł, któreby nauczyciel rozdawał, bo tylko tym sposobem z dziecka można zrobić człowieka. Dla młodzieży szkół średnich pożądaną byłoby wszędzie bursy również z charakterem wychowawczym. Co do gimnazjów interpelował mowca członków kraju Rady szkolnej, czy prawda, że jakieś reformy są w toku? Byłyby istotnie pożądaną w tym duchu, aby nie wszyscy, ale tylko zdolniejsi do tego, kierowali się do uczonych zawodów, na kierownicze stanowiska w społeczeństwie. Inni zaś aby się wcześniej poświęcali zawodom praktycznym. Tyczy się to zarówno wszystkich, nawet szlachty, któraby w takim razie nie potrzebowała upadać ani opuszczać odziedziczonych zagonów.

P. Teliszewski mówił w tym samym duchu co do zadania szkół ludowych, a winę małych skutków upatrywał w okoliczność, że nauczyciele częstokroć nie władają dobrze językiem dzieci, nie umieją z nimi obcować należycie. Stąd rodzi się u dzieci obojętność dla nauki. Trafia się to tam szczególnie, gdzie nauczycielkami są kobiety, które dopiero przy wstępie do seminarjum uczyły się języka ruskiego.

Członek rady szkolnej Stan. Tarnowski w doskonałym wywodzie dał wyjaśnienie o szkolnictwie we wszystkich kierunkach. Ludowi nauczyciele nie wszyscy są doskonali, ale seminarja dostarczają dość dobrego kontyngensu. Inspektorowie polecają wpływanie na moralność dzieci. Co do nauczycielek myli się p. Teliszewski, bo żadna nie otrzyma posady z ruskim wykładem, która nie zda egzaminu przed pp. Partyckim i Dzedzickim, a lepszych egzaminatorów chyba trudno

*) Całe to zajście wydało się nam dziwnem. Niechaj biuro sejmowe zaglądnie do sprawozdań stenograficznych z lat 1866—7—8, (nie mając ich pod ręką dokładnie roku wskazać nie możemy), a przekonają się, że był wypadek, że p. Bazyli Kowalski, jako sprawozdawca referując z trybuny, po przeprowadzonej dyskusji, *mowcom polskim odpowiadał imieniem komisji po polsku, a posłom ruskim po rusku*. I nikt z tego kwestji nie robił, chociaż wówczas były większe powody do drażliwości. Czasy się zmieniły. Wszak teraz sam marszałek, według regulaminu „urzędujący po polsku“, zagaja i kończy sesje od dwu lat także po rusku. Przykład z Rady państwa nie trafny, bo tam nie wszyscy po polsku rozumieją. Zresztą w r. 1866 (na 79. posiedzeniu) wprowadzono do regulaminu zasadę trzeciego czytania także w języku ruskim, a więc przyznano mu poniekąd cechę współurzędowego z polskim języka. Cała scena była niepotrzebna. (Red.)

znaleść. Nad bibliotekami szkolnymi jest czuwanie. Na premja dają się książki tylko aprobowane. O reformach w szkołach średnich szczegółowe wiadomości podaje tegoroczne sprawozdanie krajowej rady szkolnej. Usunięto wiele niewłaściwości. Dzieściu wyborowych ludzi zamianowano dyrektorami i trzech nowych inspektorów — pomiędzy niemi dwóch Rusinów — niechaj to posłużą za nowy dowód „systemu“ prześladowania Rusinów. Dla zyskania dobrych sił nauczycielskich, zażądano od wszechnic wykazów młodzieży kończącej studia.

Zarządzono rewizję starych i wydanie nowych podręczników. Zajmuje się tem osobna komisja. Plany naukowe poddano również rewizji. Nauka języka niemieckiego odbywa się pomyślnie nową metodą. *Najsmutniej stoi rzecz z językiem polskim*. Język ten jest zagrożony, w upadku i zepsuciu. Niepoślednio przyczynia się do tego prasa perjodyczna, drukowana w pospiechu. Język polski w szkołach średnich wygląda tak, jak obcy jaki — dobrze uczony. Na to nie pomoże żadna „ankieta“ — także wyraz polski. Chyba tylko czytanie dobrych książek. Ujawnia się jednak jeszcze gorszy fakt: oto *młodzież w szkołach średnich* przychodząca przedstawia materiał słaby, mało myślący a wada ta kontynuuje się wyżej do wszechnic i dalej.

Ministerstwo wynalazło na nią środek fatalny: podwyższenie czesnego, które trafia biedną a zdolną młodzież. Była myśl, zaprowadzić jak we Francji egzamina po każdej dywizji — w połowie gimnazjum, i przepuszczać zdolniejszą wyżej. Rada szkolna nie mogła się na to zdecydować, więc zarządzone *ostrzejszą wogóle klasyfikację*, i zaproponowano ministerstwu skasowanie dyspens przy maturze od pewnych przedmiotów, między temi od religji. Zresztą na tę słabość myślenia, i wogóle na obniżanie poziomu oświaty może dostarczyć środka tylko *dom rodzicielski*. Niestety Galicja jest krajem, w całej Polsce jedynym, gdzie najmniej czytają, gdzie panuje obok innych zaraz jeszcze jedna zaraza: wstręt do druku — książkowstręt. Na to zwrócić uwagę publiczną i na potrzebę zarady było moim obowiązkiem. (Huczne oklaski).

Romańczuk godząc się wogóle z zapatrywaniami poprzednika, radził zaprowadzić egzamina ostrzejsze dopiero po 5. klasie, bo ukończenia czwartej potrzebuje młodzież idąc bezpośrednio do zawodów praktycznych. Przyczyną małej konsumpcji książek polskich jest ich drogosc. Więc dla obudzenia chęci należy próbować czytania książek niemieckich, bo wydawane masami są tanie.

Sprawozdawca tej rubryki rzekł się głosu, poczem uchwalono pierwszych, 16 pozycji, któreśmy tymi dniami podali.

Koniec posiedzenia o g. 11:45 wieczorem. Następane dziś o g. 10 zrana.

KRONIKA.

Dr. Damian Sawczak. O nowowybranym członku Wydziału kraj., pośle Sawczaku, podają dzienniki ruskie następujące szczegóły. Poseł podhajecki i adjunkt sądu obwodowego w Brzeżanach, dr. D. Sawczak, urodził się 13. lipca 1847 w Nowejwsi w Łemkowszczyźnie, z biednych włościańskich rodziców. W r. 1870 ukończył on o własnych siłach gimnazjum w N. Sączu, zdawszy z odznaczeniem maturę, a w r. 1874 ukończył wydział prawniczy we Lwowie, był urzędnikiem banku kryloszańskiego, następnie zaś oddawszy się karjerze sądowej, zajmował się w Brzeżanach bardzo gorliwie sprawą tamtejszej bursy ruskiej. Wszędzie umiał dr. Sawczak pogodzić obowiązki sędziego z obowiązkami obywatela i patrioty Rusina, ogółem zaś odznacza się mocą charakteru, uprzejmością i gorącą miłością ludu.

Żywoł Tadeusza Kościuszki. Taki nosi tytuł świeżo wydana broszura przez Towarz. im. Stan. Staszica we Lwowie. Autorką jej jest p. Marja Taida Parvi. Książeczka ta jest ozdobiona ryciną przedstawiającą przysięgę Kościuszki wykonaną na Rynku krakowskim 24. marca r. 1794 i dołączone są do niej poematy o Kościuszcze Lemertowicza, Ujejskiego, jakoteż rzecz o powstaniu Kościuszki w Kurlandji. Cena książeczki 30 ct.

Delegatem Towarz. im. Stan. Staszycy we Lwowie dla Krakowa mianowany został p. Bol. Filiński, nauczyciel.

Odnaleziona spadkobierczyni. Z Bolechowa donoszą nam: W Nr. 283 *Kurjera Lwow.* poruszona została kwestja życia i miejsca pobytu córki zmarłego 9. sierpnia br. w Bolechowie notariusza Karola Wa-

wrauscha. Dzięki tej notatce, odszukana została ta droga rzeczona córka, która obecnie mieszka w Neapolu i która przybędzie wprawdzie do kraju rodzinnego jako powołana z ustawy do spadku po zmarłym swoim ojcu, lecz czy nie za późno, to pytanie, gdyż w pertrakcji spadkowej zaszyły dziwne nieformalności. Sprawa będzie się zapewne musiała oprzeć o wyższe trybunały.

Obywatelstwo austrjackie. Piotr Jan Porzycki dotychczas poddany rosyjski, niegdyś żołnierz meksykański, przyjęty został w poczet stałej ludności gminy m. Wieliczki.

W teatrze dzisiaj: 1) Po raz drugi „Dzika różyczka“, komedia w jednym akcie J. Blizińskiego. — 2) Przedstawienie teatru ruskiego pod dyr. J. Biberowicza. Po raz pierwszy „Przez zawiść w kajdany“ obraz z życia ukraińskiego w 6 odsłonach ze śpiewami i tańcami M. L. Kropiwnickiego.

Wydział polskiego stow. akad. „Ognisko“ w Wiedniu na walnem zgromadzeniu odbytem 16. bm. wybrany: ukonstytuował się w następujący sposób. Przewodniczący Tadeusz Korwin Lipczyński, stud. med., zastępca przewod. Adam Kozłowski, stud. techn., bibliotekarz Waław Czerwiński stud. techn., skarbnik Zygm. Malachowski stud. techn., sekretarz Julian P. Stud. med. Do wydziału wybrano następujących członków: Jan Żalplachta stud. med., Józef Skalka stud. techn., Bogdan Hoff, stud. akad. sztuk p., Franciszek Niewiadomski stud. akad. sztuk p. Jako zastępcy wydziałowych wybrani: Stanisław Wojcik stud. akad. sztuk p., Jan Nalborczyk stud. akad. sztuk p., Kazim. Bigo stud. akad. handl. Komisja rewizyjna: Waław Skibniewski stud. techn., Bronisław Wyganowski stud. techn., Ludwik Nazarkiewicz stud. med.

Badania etnograficzne. Kółko etnograficzne, założone w Rzepienniku suchym, odbyło 2. bm. z kole czwarte posiedzenie w sali budynku szkolnego w Lipnicy wielkiej, pod przewodnictwem p. Seweryna U-

nicy wielkiej, pod przewodnictwem p. Seweryna U-

dzieli inspektora szkół, w obecności 12 członków. Prace swe odczytali pp.: B. Tync, naucz. z Rzepiennika strzyżewskiego „Dni świąteczne od Matki Boskiej Zielonej do Bożego Narodzenia“; J. Magiera, naucz. z Rzepiennika biskupiego „Stroje wiejskie“, M. Eustachiewicz, kierownik z Ciężkowic „Stroje małomiejskie“, St. Sre-

dnia, naucz. z Ostruszy „Zatrudnienia wiejskie“, — Gospodarstwo. — Narzędzia rolnicze“; W. Kosiba, nauczyciel z Zagorzan „Charakterystyka ludu wiejskiego“, które to prace zgromadzeni przedyskutowali, uzupełnili i jako dokładne postanowili przygotować do druku.

Nieżywą kobietę 50-letnią, średniego wzrostu, blondynkę o krótko strzyżonych włosach, niewiadomego nazwiska, znaleziono w piwnicy domu l. 5 przy ulicy Starotandetnej, będącego własnością ajenta policyjnego Günsberga.

Samobójstwo. Przybyły przed dwoma dniami do Lwowa Aron Samuelowicz Rubinstein, lekarz z Kijowa, poddany rosyjski, odebrał sobie wczorajszej nocy życie wystrzałem z rewolweru.

Śmiała kradzież popełniono w Krakowie o godz. 12. nocy w handlu p. Jana Janigi w rynku głównym przez włamanie się. Strata wynosi 2—3000 zł.

Czytelnia polska w Białej urządziła 28. bm. jako w rocznicę zgonu Mickiewicza nabożeństwo świątobne.

Trojaczki. W Krakowie żonę ubogiego czeładnika krawieckiego Bóg pobłogosławił trojaczkami.

Na linii Lwowsko-Czerniowieckiej począwszy od 25. bm. (dzisiaj) pociągi pospieszne nr. 1. i 2. będą się warunkowo zatrzymywać w stacji Niepokolewo, to znaczy, jeśli kto będzie miał wsiadać lub wysiadać.

Pomyślna wiadomość z Wielkopolski. Z p. Radzyna donoszą *Gaz. Tor.*, że p. Teodor Daszyński kupił folwark w Kotnowie, w pow. chełmińskim, obszaru 450 morgów dobrej ziemi; za cenę 88.500 marek. Folwark ten już przeszło 50 lat w rękach niemieckich.

Równocześnie donosi korespondent, że w tamtej okolicy przechodzi coraz więcej ziemi w ręce naszych polników.

Zakupno dóbr. Książę Andrzej Lubomirski, ordynat przeworski, nabył dobra Korczyn i Kruszelnicę w Stryjskim od bar. Poschingera. W dobrach tych są wielkie obszary pierwotnych lasów, a w Korczynie stacja klimatyczna, która we wschodnich częściach Karpat mogłaby się stać Zakopanem dla Lwowian.

Książę Adam Sapięha nabył dobra Cynków w Cieszanowskim, będące w posiadaniu rodziny starozakonnej. Również z rąk izraelskich przeszły w ręce chrześcijańskie w ostatnich miesiącach dobra Wiewiórka i Siemiechów w Tarnowskim, oraz dobra Jasień w Bolechowskim.

Zmarli. Fortunat Pomian Racieski, ur. w r. 1796, zakończył życie 12. bm. w Mogilnie, w pow.

grybowski. W r. 1812 walczył pod Smoleńskiem, Moskwą, pod Lipskiem. W r. 1831 służył pod dowództwem Ramorina, a od r. 1860 osiadł w Galicji w domu swych krewnych, którym pomagał w gospodarstwie, zachowując umysł swobodny do ostatniej chwili. Obywatele okoliczni i włościanie oddali ostatniemu Napoleończykowi ostatnią przysługę, zgromadziwszy się licznie na pogrzeb 14. bm.

Dziś 25. bm. w Krakowie w kościele OO. Kapucynów odprawiona będzie msza żałobna za duszę śp. Juljana Kędrzyckiego, był. nauczyciela języka polskiego w gimnazjum w Kijowie. Śp. Kędrzycki brał z bronią w rękę udział w powstaniu 1863 r., poczem wysłany został na Sybir do kopalni, gdzie przez 19 lat zostawał. Był autorem wielu pieśni narodowych, a także znanej „Hej koledzy! precz frasunek”. — Zmarł w Petersburgu 31. sierpnia br. w szpitalu. Urodzony na Podolu w Kowalówce, nieopodal Niemirowa 1827 r. Kraj petersburski w pośmiertnym wspomnieniu mylnie nazywa go Kędrzeckim.

„Dzwonek humorystyczny“ zacznie wkrótce wychodzić w Poznaniu. Numer okazowy pojawi się 15. grudnia. Czasopismo to będzie ilustrowane.

Telefon z Wiednia do Budapesztu został założony na trzy druty, ale okazał się nie do użycia. Głosy bowiem ze wszystkich trzech drutów mieszały się razem.

W urzędzie loteryjnym w Budapeszcie wykryto nieporządki i nieprawidłowości zwłaszcza w zarządzie kasy. Dyrektor kasy Zakaj i kontrolor Radler zostali suspedowani. Śledztwo sądowe już wytoczono.

Scena z dramatu **familijnego** rozegrała się przed kilku dniami w Warszawie w domu dr. med. Zolotnickiego przy ul. Złotej. Podczas nieobecności męża, wyrzuciła matka 14 letnią swą córkę z drugiego piętra przez okno na bruk ulicy. Nieszczęśliwe dziewczę spadając odbiło się o latarnię i temu zawdzięcza swoje ocalenie. Stan zdrowia biednego dziewczęcia jednak budzi poważne obawy. Matkę aresztowano.

„Czas to pieniądź“ tylko nie u nas w Galicji jeszcze. W Rozdole np. otrzymuje się pocztą o dwie godziny później, pomimo iż bez kosztów jakichkolwiek od zarządzenia jedynie dyrekcji poczt i telegrafów założyła mała zmiana w jeździe pocztowej Rozdół Mikołajów (miasto) na jazdę Rozdół, stacja Mikołajów-Drohoły. Do dzisiaj poczta rozdolska mijając dworzec kolejki co dnia tucze się zupełnie bezużytecznie 6 kilometrów drogi do miasta Mikołajowa, tam poczmistrz odbiera pocztę rozdolską kartuje do Lwowa i dopiero wiezie ją do dworca. Poczta rozdolska oczekuje pocztę w Mikołajowie — odbiera i wraca znowu koło samego dworca kolejowego do Rozdołu. Nadto nie mogą z tego powodu mieszkańcy Rozdołu korzystać z koncesyj rozdolskiego poczmistrza co do przewozu pasażerów. Dla Rozdołu liczącego przeszło 5000 mieszkańców i przeszło 400 opodatkowanych przemysłowców dwugodzinne regularne odwołanie poczty jest wielkiej doniosłości. Dlatego podali aż do sejmu petycję o tę zmianę, choć może dyrekcja pocztowa i bez tego skłoni się do zarządzenia zmiany.

Główna wygrana losów z r. 1860, których ciągnięcie seryj odbyło się 1. sierpnia br., a liczb 2. bm., przypadła w sumie 300.000 zł. kapitanowi jednemu w Wiedniu zalogą stojących pułków piechoty. Fortuna tym razem, jak pisze *Tagblatt*, dobra zrobiła wybr. Protegowany jej jest wybornym oficerem, lecz jak się to często zdarza, nie wyposażonym w dobra światowe.

Tragedja mieszczańska. W Orleanie zdarzyło się, że pewien młody człowiek, niedawno ożeniony, był w ustawicznej niezgodzie z matką swą żonę, która przeciw niemu podburzała młodą małżonkę, chcąc ją do rozwodu. Mąż ubóstwiając żonę, i widząc, że nie da sobie rady z domowem nieszczęściem, pewnego wieczora ugodził śmiertelnie nożem swiękrę i natychmiast pchnął jego ostrze po kilkakroć we własne serce, poczem na miejscu ducha wyzioną. Widąc to żona jego, rzuciła się oknem z 3go piętra, a gdy ją podniesiono, stan jej nie dawał żadnej nadziei życia. Cała tedy rodzina w jednym dniu znalazła smutną prawdziwie śmierć.

Przemysł krajowy na Węgrzech rozrasta się z dniem każdym. Rząd ułatwia przedsiębiorcom i przemysłowcom zadanie ich na każdym kroku, to też fabryki powstają jedne za drugimi. W ostatnich czasach wskutek ułatwień podatkowych powstało na Węgrzech dziesięć nowych cukrowni.

Jak z bajki. Piotr Loti wystąpił z koleją u siebie z zabawą „arabską“. Jak pod działaniem różeczki czarodziejskiej, pałac znanego powieściopisarza zamienił się w rodzaj kopii Alhambrzy. Z świeżo odbytej podróży po Maroku, przywiózł artysta bogate dekoracje wschodnie, które mieszkanie jego w jakiś raj Mahometa za-

mieniły. Wszyscy zaproszeni goście przywdziali strój wschodni. Wspaniale wyglądał gospodarz, udrapowany w różową materję, w białym burnusie, z szablą, darem sultana, u boku. Urządzono i harem, strzeżony przez olbrzymiego murzyna z bronią w ręku. Zajrzeć tam można było tylko przez małe zakratowane okienko. Orkiestra oryginalna, sprowadzona z Maroko, i autentyczny Aissanato, polykający ogień i skorpjony, dodawały tej zabawie, jak z bajki, uroku i właściwej wschodniej cechy. Loti obchodził tak uroczyste imieniny swojej matki.

Mania projektowania olbrzymich wieży. Eiffel zaraził widocznie cały legion półgłowych architektów, bo oto ze wszystkich stron świata donoszą o projektach wyniesienia rozmaitych kopii wieży Eifflowskiej. Pomiędzy innymi zamierza jakiś budowniczy petersburski wybudować w stolicy Rosji wieżę z olbrzymich kawałów lodu, jakich ma dostarczyć Newa. Jakiś znowu Amerykanin postanowił wynieść olbrzymią piramidę o wysokości 1000 stóp. Na szczycie tej piramidy ma być ustawioną statua wolności, wysoka 200 stóp, a na każdym rogu granitowego gmachu wieże, 100 stóp wysokie, noszące na swym szczycie statuy Kolumba, Waszyngtona, prezydenta Stanów Zjednoczonych i jakiego innego „luminarza“ z historii amerykańskiej. *Nowojorska Gazeta urzędowa* pisząc o tem, nazywa projektowaną piramidę „wieżą narodowego błazeństwa“ i powiada, że pierwszym jej mieszkańcem powinien być sam projektodawca. Kosztować ma 175 milionów dolarów.

W sądzie. Przed kratkami staje pewien 30-letni włóczęga, który już około 50 razy karany był za włóczęgostwo.

Sędzia: Jak dawno żadną nie zajmujesz się pracą?

Obwiniony (ze łzami): Od śmierci matki mojej. Święta to była kobieta!

Sędzia: W jakim wieku straciłeś matkę?

Obwiniony: Odumarała mnie, panie sędzio, w 16 miesiącu życia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Praga, 25. listopada. Nowe wybory posłów niemieckich do sejmu rozpisano na koniec grudnia i początek stycznia.

Berlin, 25. listopada. *Nord. Allg. Ztg.* dowiaduje się z Zanzibaru, że podróżnik Peters nie zginął i znajduje się w górach Kenia.

Sofja, 24. listopada. Dzisiaj w Filipopolu zniszczył pożar 40 budynków, czyniąc szkodę na ćwierć miliona.

Rzym, 25. listopada. Wczoraj odbył się mityng radykałów i uchwalił wezwanie do rządu o zaprojektowanie ustaw dla ochrony robotników. Anarchiści próbowali demonstracji, ale bez skutku.

Londyn, 25. listopada. Dwa statki wojenne odpłynęły wczoraj do Rio Janeiro

Wiadomości polityczne.

Kijów 23. listopada. Głównodowodzący wojskami w okręgu kijowskim, generał Dragomirow, wydał, jak donoszą *Petersbursk. Wied.*, następujący rozkaz do wojsk, oddanych jego dowództwu: „W pewnych oddziałach wojsk biją żołnierzy. Proszę pamiętać, że w ustawie dyscyplinarnej wskazano wyraźnie, jakie kary mają być stosowane do żołnierzy, po za którymi nikt nie ma prawa stosować żadnych innych. Zalecam amatorom rozpraw rękoma, żeby się zapoznali z XXII. księgą postanowień wojskowych z roku 1869 (artykuł 185), z kąd dowiedzą się dokładnie, co może ich spokać w przyszłości w razie, jeśli do najwyższej zatwierdzonych ustaw dyscyplinarnych pozwolą sobie własne dodawać.“

Berlin 23. listopada. Depesze finansowe z Petersburga utrzymują, iż zaręczyny następcy tronu rosyjskiego z księżniczką pruską Małgorzatą, są faktem dokonauym.

NADEŚLANE.

Zmieniłem ceny fotografii!

1 tuzin wizytowych	3 zhr.	1/2 tuzin wizytowych	2 zhr.
1 „ gabinetow.	8 zhr.	1/2 „ gabinetow.	5 zhr.
1 „ Makart	10 zhr.	1/2 „ Makart	7 zhr.
1 „ Boudoir	12 zhr.	1/2 „ Boudoir	9 zhr.

Z poważaniem: M. BERGTRAU
Lwów, Jagiellońska 15.

Wzywam

Pana Noela, pełnomocnika dóbr Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego Lanckorońskiego w Komarnie, aby do dni ośmiu mi odpowiedział, w jaki sposób zamysła załatwić krzywdę mi wyrządzoną, i usprawiedliwić się z zarzutów uczynionych

Z poważaniem
Leon Irzabek,

b. administrator folwarku Czulowice, zamieszkały obecnie w Rozdole.

Powiększenia fotograficzne
jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Pociągi kolejowe.
(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.
Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczer osobowy; 8:50 rano osobowy, 7:15 wieczer mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczer mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa, Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocny pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczer pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala
Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów

Odechodzą ze Lwowa.
Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczer osobowy; o 7:20 rano osobowy.
Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczer i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczer i 10:28 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczer, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczer pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—5tej; wstęp w poniedziałek 50 c., w inne dni 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ul. Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednim 30 centów, w niedzielę i święta 15 cent

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we srody i soboty od 11 do 12, w święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKI od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Główna wygrana zł. 150.000
Ciągnięcie już 1. Grudnia 1889.

Losy państwowe z roku 1864.
sprzedaje po kursie dziennym.

Także promesy z tych losów do tego ciągnięcia
na całe losy po zlr. 5.—
na pół losy po zlr. 3.—

August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”
Prenumerata caloroczna zlr. 1.80 na prowincji.

Bez konkurencji tutki i bibułki!

Prawdziwym amatorom **papierosów** polecamy tutki i bibułki cygaretkowe, wyrabiane z bibułki na **wystwie paryskiej** osobiście zakupionej. — Papier ten noszący **napis wodny „L. pic freres Paris”** jest najlepszy i najcieńszy z dotychczas znanych gatunków, przyjemny w paleniu, zupełnie wolny od szkodliwych części składowych. Jednorazowe używanie przekonywa! Wzory na żądanie **darmo**. Dostać można we wszystkich lepszych handlach i trafikach tudzież w składzie fabrycznym u „BRACI **ELSTER**” we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej 13.
Łaskawe **zlecenia** z prowincji uskutecznią się **odwrotnie**.

Najnowsze tańce karnawałowe
Adama Wronskiego
dzieło 100 Echa balowe
Walce zlr. 1.
dzieło 101 Marsz Weselny
50 centów
dzieło 103 Nad Czeremoszem
Dumka i Kołomyjka 50 ct.
dzieło 104 W domu zdrojowym w Krynicy Mazury i Oberek 60 cent.
dzieło 105 Piękna Ormianka
Polka française 40 cent.
dzieło 106 Celny strzał Galop
50 centów.
wydała księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

BIURO DZIENNIKÓW
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

Do wydzierżawienia

Dom z 3 pokojami, stajnią, piwnicą i ogrodem owocowym i jarzynnym w przestrzeni 4ch morgów. — Bliższa wiadomość u dozorczy domu Nr. 4. przy ulicy Trzeciego Maja.

Biuro miastowe
c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika
we Lwowie. (Hotel George).

Sprzedż biletów podróży bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróży, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróży. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

Otwarcie hotelu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że mój od 20 lat we Lwowie istniejący, a najlepszą reputacją cieszący się

Hotel Gutmanna
został obecnie do mego własnego domu, **plac Gołuchowski Nr. 4.** przeniesiony i zupełnie na nowo i elegancko urządzone, odpowiednio do wymagań obecnego czasu — Restauracja w domu, najsmaczniejsza zawsze świeża kuchnia, najlepsze piwo pilzneńskie, jakoteż inne dobre piwa, najlepsze wina i wszelkie inne napoje najlepszego gatunku. Rzetelna obsługa, umiarkowane ceny.

Z poważaniem
C. H. Gutmann, właśc. hotelu.

W realności pod l. 4. ulica Lipowa jest kilka pomieszczeń większych i mniejszych za mierną cenę zaraz do wynajęcia.
Bliższa wiadomość na miejscu.

Ceraty!
Chodniki i Prześciółka ceratowe na stoły, meble, powozy, do układania całych pokoi, schodów, kurytarzy, przed umywalnie, na ściany i t. p. każdego rozmiaru i deseni poleca
Alojzy Hübner
WE LWOWIE
ulica Karola Ludwika 1. 13.
Cenniki
na żądanie odwrotnie wysła.

Mączka kościana
parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy nawóz pod wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy
(Fosforan wapniowy)

bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwierząt domowych i drobin wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pastwiskowego, przyspiesza otoczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkuję jaj u drobin.

Pakiet na próbę ważący 5 kilo wysła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem 1 zlr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



Stan osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne preparaty regeneracyjne starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera**. Nadają one zwałonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskim! Cena 3-10 zlr. pocztą 25 cent. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wieden V. Wimmergasse nr. 33. Skład we Lwowie u apt. Mikolascha.

Z posrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego” można nabyć: Wzmocnienia wiejskie (1876-1885) napisane przez Floriana Bohdanowicza (Lwów, 1888. str. 461) z zlr. 1.30, z przesyłką 1.40 2087



Sztuczne zęby i szczęki
jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się trwale i tanio
w atelier **B. Bergera**
b. asystenta dra van de Hoop
we Lwowie
ulica Dominikańska 1. 5.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zlr. 75.000 w. a.
do wygrania już 2. grudnia b. r.

PROMESA
na Los z roku 1864
tylko za 3 zlr. w. a.

W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1. 1

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za pobraniem pocztowym.

Znakomity Styryjski Moszcz Muszkatałowy (Heuriger) na szklanki poleca handel S. Wojciechowskiego Chorzyczyna.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz Kawiór astrachański, psstragi, łososię, minogi, węgorsze, raki morskie, szczupaki, sardynki, tuńczyki, śledzie marynowane, ostsee zwijane, moskale i t. p. Szynka westfalska i gotowana, pasztet strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów Wojciechowskiego Chorzyczyna Lwów. 1522

„Hotel Garni” pod „TRZEMA KORONAMI”
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancie urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Wszelkie książki szkolne sprzedawo można najkorzystniej w antykwarni katolickiej Stanisława Köhlera Batoro 28. 1711

80 ct. 1/2 kilo najlepszych p. m. dek, 60 ct. 1/2 kilo karmelków. Pierniki stosowane na św. Mikołaja na paczki i na sztuki poleca cukiernia Zimmera, ulica Akademicka. 1688

Futra, oberroki, anglesy, bundy i wszelką odzież zakupuje i sprzedaje zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 1722

Osoba w sile wieku z uczeiwej, podpadłej rodziny, dobrze wychowana, z dłuższą praktyką gospodarską, wolna, samoistna, zdrowa i do pracy zdolna poszukuje zaraz umieszczenia czy to do samodzielnego zarządu lub wyreżycenia „ani na wsi lub w mieście Łaskawe zgłoszenia na listy franco pod lit. A. S. T. po se restante Jasło.

2 fortepiany, 2 futra piękne, 100 resztek na różne potrzeby tanio do nabycia w zakładzie Jaszczyszyna. 1273

Tutki cygaretkowe poleca nowo założona fabryka **F. Nizalowski** go **Hotel Żorza**. 1000 sztuk zlr. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Sledzie szkockie para 11 ct. ostsee, zawijane i marynowane sztuka 10 ct., moskale baryka 1.40 ct., sztuka 3 ct., węgorsze marynowane pół kilo 1 zlr., bryndza węgierska pół kilogram. 32 cent. poleca Henryk Mayer rog Lyczakowskiej.

Były akademik posiadający kilkuletnią praktykę guwernera w domach obywatelskich poszukuje lekcji na wies. Adres: S. T. W. poste restante Lwów. 1724

Poszukuje dobrego wikt w prywatnym domu. Oferty pod adresem Dr. S. poste restante Lwów. 1732

Z ważnej przyczyny. Interes łatwy do prowadzenia, nieobciążony ani jednym gracarem, przynosiący pięćset zlr. zysku miesięcznie do sprzedania (lub w zamian na realność blisko Lwowa, mało obdłużoną). Dzie się do dwunastu tysięcy. Poste restante a. z. Lwów. 1731

Magister farmacji, poszukuje umieszczenia. Adres: Izidor Chorzemski, m. f. w Skalacie.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje z przynależnościami, pokój kawalerski, pokój kuchnia. Sklep przy ulicy Brajerowskiej. Magazyn, stajnia, stróżnica na zboże e. c. wynajmuje Zarząd dóbr **Emila Bertemiljana Brajer** a, Brajerowska 10., w godzinach 6-1 i 3-6. 1690

Kuchnia 14. dwa pokoje, kuchnia sklep na greizlerei. 1718

2, 3, 4 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia ulica Sykstuska 10. 1706

W hotelu Langa jest sklep do wynajęcia. 1718

Pokój kawalerski frontowy urządzoney z usługą zaraz do najęcia ulica Strzelecka 5. I. piętro drzwi 1726

Chirurgiczne Artykuły
najtaniej
u **Józefa Hankego**
we Lwowie
w Rynku liczba 38.

Apteka
wraz z domem do sprzedania. — Bliższa wiadomość: Wąsowicz magister farmacji w Bołszowcu.

Urządzenie młyna parowego prawie nowe o trzech kamieniach wraz z kotłem i maszyną jest bardzo niską cenę do zbycia. Bliższa wiadomość Zajączkowski. Żurawce p. Żurawce.

Dwa powozy
do sprzedania. Bliższa wiadomość u dozorczy domu Nr. 4 przy ulicy Trzeciego Maja.

PRACA
pismo poświęcone sprawom robotniczym wychodzi we Lwowie od lat 12-13. Przedpłata wynosi kwartał 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct. Przedpłate i wszelkie listy uproszenia nadseć pod adresem: Redakcja „Pracy” Józef Daniluk ul. Batoro 28.